

Poznań zaprasza Krystynę Jandę, aktorkę na cenzurowanym

Szykanowana przez PiS-owskiego ministra kultury Krystyna Janda przyjedzie do Poznania i w sierpniu na dziedzińcu Urzędu Miasta wystawi kilka swoich spektakli.

TOMASZ NYCZKA

Umowa między urzędem miasta a Fundacją Krystyny Jandy na rzecz Kultury jest już finalizowana. - Jesteśmy na etapie podpisywania umowy - potwierdza Iwona Gradkowska z warszawskiego Teatru Polonia. Według naszych informacji, umowa ma zostać podpisana w najbliższych dniach.

Poznań zaprasza Jandę krótko po tym, jak Ministerstwo Kultury

obcięło dotację teatrom artystki. Zamiast 1,5 mln zł Janda dostanie tylko 150 tys. zł. Jak przekonywała sama artystka, te pieniądze pokryją koszt zaledwie jednej premiery w jej teatrze.

Janda wielokrotnie w ostatnim czasie krytykowała rządy PiS. „Dziś zadanie szefa telewizji to bycie szefem propagandy” - mówiła w tygodniku Newsweek. „W Ministerstwie Kultury zebrała się grupa ideologów i to oni decydują” - przekonywała z kolei w rozmowie z „Gazetą Wyborczą”.

- To jasne, że ta sprawa ma wymiar symboliczny, a Poznań, który zaprasza Jandę, będącą teraz u rządzących na cenzurowanym, podaje jej w ten

sposób rękę - mówi nam jeden z miejskich urzędników.

- Zależy mi na tym, żeby kultura była dostępna, a dziedziniec Urzędu Miasta tętnił życiem. I żeby wszyscy poznaniacy mieli dostęp do kultury tworzonej przez wybitnych artystów. Projekt cyklu przedstawień Krystyny Jandy łączy to w sobie - mówi prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak. On sam też nie jest ulubieńcem rządu PiS.

Janda przyjedzie do Poznania w sierpniu tego roku. Co zobaczą poznaniacy? Janda na pewno wystawi na dziedzińcu Urzędu Miasta „Białą bluzkę”. To - oparta na opowiadaniu Agnieszki Osieckiej - opowieść o miłości kobiety do opozycjonisty.

Wszystko dzieje się w stanie wojennym, a w rolę Elżbiety wciela się sama Krystyna Janda.

Poznaniacy zobaczą też plenerowe spektakle uliczne, które Teatr Polonia i Och-Teatr grały na placu Konstytucji w Warszawie. Wśród nich „Lament na placu Konstytucji” z Marią Seweryn, „Związek otwarty” w reżyserii Jandy i Seweryn i „Flamenco namiętnie”. Będzie też coś dla dzieci - „Jaś i Malgosia”. Festiwal organizuje urząd miasta.

- To kolejny etap rewitalizacji dziedzińca Urzędu Miasta, który powinien być wykorzystywany przez mieszkańców. To jest też pomysł na uzupełnienie oferty kulturalnej miasta na lato - mówi Tomasz Lisiecki,

zastępca dyrektora Gabinetu Prezydenta.

Wiadomo już, że na dziedzińcu Urzędu Miasta stanie tymczasowa scena teatralna - ma być profesjonalne oświetlenie, dźwięk i garderoby. Widownia pomieści ok. 800 osób. Taki festiwal ma się odbywać w Poznaniu raz w roku. Założenie jest takie, żeby na spektakl mogli przyjść ci, którzy na co dzień do teatru nie chodzą - albo ci, których na to nie stać. Chodzi o to, żeby wypełnić lukę w kalendarzu miejskich imprez, która powstaje latem, gdy poznańskie teatry są zamknięte. - Spektakle na dziedzińcu Urzędu Miasta będą za darmo - zapowiada Tomasz Lisiecki. ●